

Sztandar Biblijny

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”

Psaln 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów“

— Izajasza 62:10 —

Wewnątrz numeru . . .

**Aniołowie – Czy naprawdę
wiemy jak wyglądają? 50**

**Poszukiwanie mądrości
i jej rezultaty 56**

**Ważne myśli
na temat naszego przywództwa . . . 58**

List br. Snydera 61

**Pytania związane z okresem
przejściowym w naszym Ruchu . . . 62**

Eliasz i kapłani Baala 64



Znak zapytania
wywodzi się z łacińskiego
słowa „question”,
które znaczy „pytam”

ANIOŁOWIE CZY NAPRAWDĘ WIEMY JAK WYGLĄDAJĄ?

ZNAJDUJEMY aniołów przedstawianych na obrazach, jako ozdoby na biżuterii oraz na amerykańskich znaczkach pocztowych. Oni są młodzi i pulchni; ogólnikowo mówiąc, przyjacielscy, a niektórzy z nich nawet troszczą się o nas. Wydaje się, że aniołowie są fascynacją naszych czasów. Lecz powinniśmy zapytać, jak naprawdę wyglądają te istoty? Z Biblii (Boskiego Słowa) wiemy, jak oni nie wyglądają. Nie dziwi nas, że oni nie potrzebują skrzydeł; nie są też amorkami z baśni, które pobudzają do romanсів. Aniołowie są poważni; oni wykonują poważną, rzeczywistą pracę. Natura tych fascynujących istot i praca, którą wykonują – dobra i zła – zostanie zbadana w poniższym artykule. Ufam, że po przeczytaniu tego artykułu czytelnik będzie miał nowe zrozumienie na temat tych niezwykłych stworzeń oraz nową ocenę Boga, który ich stworzył. „Także aniołów, którzy nie zachowali swego właściwego stanu, lecz opuścili



Przypominam wam o aniołach,
którzy nie pozostali w granicach
danych im przez Boga, lecz opuścili
należące im miejsce. Bóg zachował
ich związanych w więzieniu ciemności,
oczekujących na sąd wielkiego dnia.

mieszkanie swoje, zachował ich w wiecznych łańcuchach ciemności na sąd dnia wielkiego” (Judy 6, KJV).

W naszych pismach mamy wiele myśli mówiących o próbie czy sprawdzianie, który przyszedł na aniołów z powodu upadku człowieka (Wykłady Pisma Świętego, Tom 5, s. 412, 413; Tom 6, s. 619-624; oraz broszura Spirytyzm Starożytny i Współczesny, s. 110-112). Taka próba lojalności aniołów Bożych była właściwa, jednak możemy powiedzieć, że byłaby niemożliwa, gdyby stworzenie człowieka nie nastąpiło w takich warunkach, w jakich się odbyło. Próba tych doskonałych istot, egzystujących w doskonałych warunkach, powinna okazać lojalność ich wszystkich wobec PANA i jego różnych zarządzeń, uświadamiając im, że w każdym zakresie były pożyteczne, najmądrzejsze i najlepsze.

Dostrzegamy, że grzech jako choroba jest symbolicznie przedstawiony w Piśmie Świętym przez trąd oraz że pokusa była w takiej sferze, w jakiej ludzkość różniła się od aniołów: ludzkość posiadała zdolności rozmnażania swego gatunku.

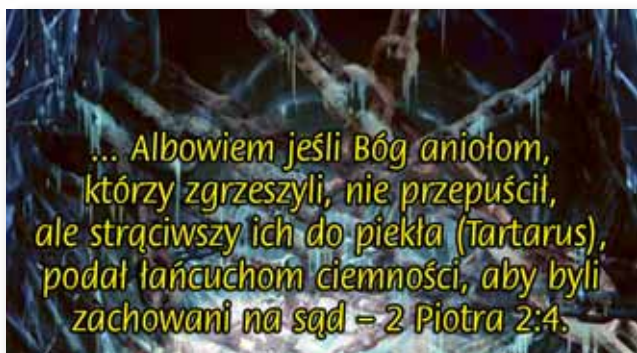
Te zdolności były zwodnicze i Pismo Święte ukazuje nam, że wielu aniołów wolało opuścić swe pierwotne miejsce pobytu, aby mogli połączyć się z ludzkością i uczestniczyć w tych ziemskich zdolnościach rozmnażania (Judy 7). Oczywiście, w swych umysłach powinni zadowolić się myślą, że Boski program dla nich jest o wiele lepszy niż mogliby to sobie wyobrazić. Powinni polegać na Boskim zapewnieniu, że ich poziom istnienia jest o wiele wyższy niż poziom ludzkości; krótko mówiąc, powinni być zadowoleni, szczęśliwi w korzystaniu ze zdolności, cech oraz błogosławieństw już obficie udzielonych im przez Ojca. To okazało się prawdą w przypadku wielu z nich, lecz nie wszystkich. Upadek tych aniołów jest opisany przez Apostoła Piotra: „Albowiem jeśli Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie przepuścił, ale strąciw-

szy ich do piekła, podał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd” (2 Piotra 2:4), a jeszcze bardziej szczegółowy opis mamy w 1 Moj. 6:1-5.

Zanalizujmy to, co już przedstawiliśmy: aniołowie, którzy odpadli od łaski, zostali ograniczeni w Tartarus, atmosferze naszej ziemi – to oddzieliło ich od świętych aniołów; oni zostali związani „łańcuchami ciemności”, które od potopu uniemożliwiały im materializowanie się w ludzkiej postaci i zmuszały ich – jeśli chcieliby mieć do czynienia z ludzkością – by robić to potajemnie, przez swych agentów, media, czarownice itp. Zatem ci upadli aniołowie, znani także w Biblii jako „złe duchy”, „demony” i „duchy kłamliwe” przez długi czas od potopu Noego działają w ograniczeniu do ciemności, chociaż obecnie upadli aniołowie dokonują usidlenia ludzkiej rodziny przez rozpowszechnianie fałszywych doktryn – a szczególnie przez nauczanie, że umarli nie są umarłymi, lecz są żywi jako duchowe istoty; przez tak zwane komunikowanie się ze „zmarłymi” – co w rzeczywistości jest sprytnym oszustwem. Oni usiłują udowodnić swe własne twierdzenie, że „umarli” są „żywi”! Oczywiście jest to kłamstwo szatana z Ogrodu Eden – „Na pewno nie umrzecie”, zupełnie przeciwne do wyraźnego Boskiego oświadczenia: „Na pewno umrzesz” (1 Moj. 3:3, 4, KJV).

JAK ANIOŁOWIE USIDLĄJĄ SWE OFIARY?

Uważamy, że naszym obowiązkiem jest powiedzieć chrześcijanom oraz przypomnieć wszystkim poświęconym braciom, znajdującym się w zakresie naszego wpływu, aby strzegli się przed niebezpieczeństwami spirytyzmu, okultyzmu (włączając hipnotyzm) itd. oraz subtelnymi podstępami i oszustwami złych aniołów, praktykowanymi w naszych czasach. Od czasu do czasu dowiadujemy się o ludziach, którzy mieli doświadczenia z „latającymi talerzami”, z mediami spirytystycznymi, z duchowymi „wiadomościami” (bezpośrednimi i pośrednimi), stolikami Ouija, wizjami i innymi duchowymi materializacjami. Te demony mogą się materializować, prowadzić rozmowy i być bardzo przekonujące; one mogą przyjmować postać, sposób zachowania oraz dźwięk głosu osoby, za którą się podają. Przykładem tego jest demon podający się za Brata Russella (R 4736, ak. 6-12).



... Albowiem jeśli Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie przepuścił, ale strąciwszy ich do piekła (Tartarus), podał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd – 2 Piotra 2:4.

Wydaje się, że wraz z postępującym więzieniem szatana, „księcia demonów”, „księcia władzy na powietrzu” (Mat. 12:24; Efez. 2:2), następuje stopniowe uwalnianie demonów z ich „łańcuchów ciemności” (2 Piotra 2:4; Judy 6). Ich komunikowanie się z ludzkością i ich misterne praktyki oraz oszustwa wydają się być o wiele bardziej powszechne i skuteczne obecnie niż wtedy, gdy został zalecony Specjalny Ślub (1908) w celu ochrony PAŃSKIEGO ludu 106 lat temu. Ludzkie społeczeństwo coraz bardziej demoralizuje się i ulega zepsuciu pod ich złym wpływem. Zauważmy na przykład, jak niskie i niemoralne standardy (jeśli w ogóle możemy je nazwać standardami) panują obecnie w muzyce, sztuce, rzeźbie, tańcu, literaturze, filmie, radiu, telewizji, kulturze społecznej itd. W każdej dziedzinie i pod każdym względem szybko wzrasta bezprawie. Mamy powody, by uważać, że w miarę jak rozluźniają się ograniczenia nałożone na upadłych aniołów i ludzkie społeczeństwo rozwija się, materializacje demonów i rozwiązłość ludzi będzie odpowiednio wzrastać, aż warunki staną się bardzo podobne do tych opisanych w 1 Moj. 6:1-5.

Te złe duchy – niezadowolone z działania za pośrednictwem ludzi jako swych mediów – usiłują „opanowywać” lub „opętywać” ludzi tak, by używać ich ciał jako swe własne; to udaje się tylko wtedy, gdy poddane jednostki ulegają swym umysłem pod wpływ wywierany na nich. Jeśli czyjaś wola, przez uległość, zostanie złamana, to wielu upadłych duchów może opanować jednostkę, powodując chorobę psychiczną swej ofiary. W jednym przypadku Pan Jezus zapytał o imię nieczystego ducha i otrzymał odpowiedź „legion” (Mar. 5: 9), ponieważ wiele duchów opanowało tego biednego człowieka. Gdy Pan pozwolił demonom, aby weszły w stado świń, doznały takiego szału, że rzuciły się w morze i utonęły. Nasze obecne pytanie dotyczy szczególnie sądu tych upadłych duchów, w związku z czym czytamy: „Czy wiecie, że będziemy (święci) sędzić aniołów?” (1 Kor. 6:3).

KAZANIE CHRYSTUSA DO UPADŁYCH ANIOŁÓW

Rozważyliśmy już nadzieję tych aniołów i zrozumieliśmy sposób, w jaki Chrystus im głosił przez Swą śmierć i zmartwychwstanie – głosił duchom w więzieniu, które były nieposłuszne za dni Noego – aniołom, którzy nie zachowali swego pierwotnego stanu. Nasz Pan nie mógł głosić ustnie, gdy był umarły, lecz On głosił przez Swe cierpienia, śmierć i zmartwychwstanie. Zwiąże przedstawi to stare przysłowie: „Czyny mówią głośniejsz niż słowa”.



Możemy być pewni, że szatan i ci wszyscy upadli aniołowie znali Pana i obserwowali uważnie wszystko, co wiązało się z Jego wcześniejszym życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem. Czyż oni nie powiedzieli: „Wiem kim jesteś, żeś On Święty Bóży” – Mesjasz (Mar. 1:24). Podczas gdy święci aniołowie obserwowali każde postępowanie, to upadli aniołowie szczególnie interesowali się tą manifestacją Boskiej miłości dla ludzkości, która sprowadziła Odkupiciela z niebiańskiego do ziemskiego poziomu istnienia, a następnie poniosła koszty Jego śmierci w celu odkupienia Adama i jego rodu, ponieważ karą była śmierć.



Aniołowie znali Boski stosunek do sprawiedliwości; ich własne doświadczenie było ilustracją tego, a doświadczenie ludzkości podobnie to potwierdzało. Lecz tutaj byli uczeni manifestacji Boskiej miłości i współczucia, przynoszącego pomoc zdegradowanemu rodowi Adama. Oni dostrzegli również, w zmartwychwstaniu naszego Pana, że Jego posłuszeństwo przyniosło Jemu wielką nagrodę i wielkie wywyższenie, tak że powstał z grobu jako potężna Boska istota, uczestnik Boskiej natury. Oni obserwowali to w zdumieniu.

Poszukajmy teraz myśli Pastora Russella na temat sprawiedliwości: „Czasami chrześcijanie widzą w Biblii doktrynę miłości i zapominają, że jest lekcja, która poprzedza miłość. Jest to lekcja sprawiedliwości – prawości. Najpierw sprawiedliwość, potem miłość, taka powinna być zasada rządząca wszystkimi naszymi działaniami wobec

innych. Każdy kto nie będzie skłonny do sprawiedliwości w takim stopniu, że będzie chętny ponieść raczej stratę, niż wyrządzić niesprawiedliwość, nie otrzyma działu w Królestwie”. Tak, Biblia zawsze ukazuje Boga jako wielkiego Przedstawiciela Sprawiedliwości!

Czyż możemy wątpić, że te okoliczności, jak sugeruje Apostoł, były wielkim kazaniem, wielką lekcją dla nich? Bystrzy, inteligentni, mądrzy, oni niewątpliwie myśleli, że jeśli Bóg uczynił tak wiele dla Adama i jego rodu w stanie degradacji, to być może nie będzie niechętny, aby kiedyś w przyszłości także im okazać pewną łaskę. Rzeczywiście, możemy rozsądnie przypuszczać, że niektórzy z tych upadłych aniołów, inspirowani nadzieją pojednania z Bogiem kiedyś w przyszłości, zaczęli naprawiać swe drogi i starać się żyć w większej zgodzie ze sprawiedliwością. Możemy przypuszczać, że oni nie dokonywali już więcej oszustw i sztuczek przeciw ludzkości, lecz chociaż nadal ograniczeni, mieli nadzieję i czekali na jakąś wyrozumiałość PANA podczas sądu wielkiego dnia.

ZATEM PYTAMY – JAKI BĘDZIE ICH SĄD?

Z tymi faktami przed naszym umysłami – że ma nastąpić sąd i że on zawiera w sobie próbę – zastanawiamy się, jakiego rodzaju będzie ta próba czy sąd. Słowo przetłumaczone na sąd w Liście Judy 6, to greckie słowo *krisis*, a jego pierwszym znaczeniem jest decyzja, określenie – próba w celu podjęcia decyzji. To znaczy, że decyzja w przypadku tych upadłych aniołów nie została jeszcze podjęta i że pewien sprawdzian lub próba musi przyjść na nich i że ona określi rezultaty.

Słowo PANA wyraźnie wskazuje, że niezależnie od tego, jakie będą Boskie działania w okresie przejściowym, nieodwracalność Jego sądu będzie polegała na tym, że nikt nie otrzyma wiecznego życia prócz tych, którzy będą w zupełnej zgodzie z zasadami sprawiedliwości; wszyscy inni zostaną ostatecznie zniszczeni, bez nadziei powrotu. Zatem nie może być żadnej wątpliwości co do wyniku próby. Zarówno stwierdzenie Apostoła, że upadli aniołowie są zachowani na sąd, *krisis*, próbę, oraz następne oświadczenie, że święci będą sądzić aniołów, wskazuje, że sprawa w odniesieniu do nich wszystkich nie jest jeszcze określona – że jest jeszcze nadzieja dla tych z upadłych aniołów, którzy szczerze uznają swe postępowanie i powrócą do posłuszeństwa wobec PANA.

Kiedy ten sąd nastąpi – na początku wielkiego dnia, bliżej jego końca czy podczas całego Dnia Chrystusa? Odpowiadamy, że sąd ludzkości wymaga i Bóg przeznaczył na niego cały tysiąc lat – Tysiąc-lecie. Ponieważ człowiek jest nieświadomy, zwiedzio-

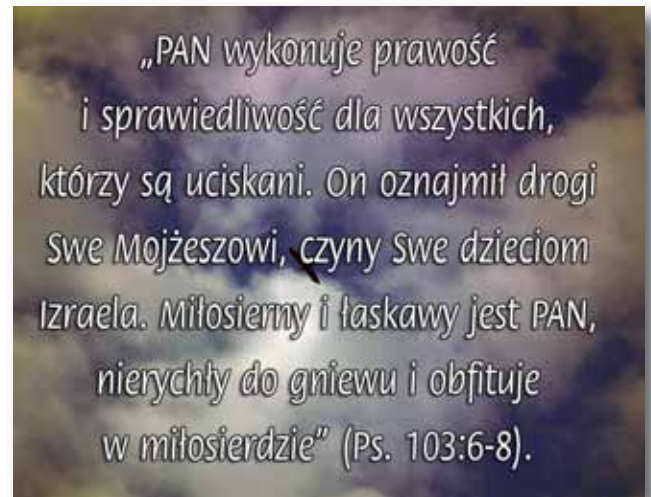


ny oraz osłabiony przez swe doświadczenia pod panowaniem grzechu i śmierci, jak również przez machinacje tych złych duchów, dlatego będzie potrzebował szczególnej rady i pomocy. Bóg

zapewnił przedstawicieli – Kościół, Głowę i Ciało – w celu społecznego, umysłowego, moralnego i fizycznego podniesienia podczas Tysiąclecia i jego próba lub sprawdzian będzie trwać przez cały ten okres. W przypadku każdej jednostki Bóg określi jej gotowość do przyjęcia i skorzystania z różnych błogosławionych środków, które wówczas będą dostępne. Zatem całe Tysiąclecie jest w Biblii nazwane Dniem Sądu. Jak Apostoł oświadcza: „Ponieważ On (Bóg) postanowił dzień, w którym będzie sądził świat w sprawiedliwości” (Dz. Ap. 17:31, KJV).

Jeśli chodzi o upadłych aniołów – Pismo Święte nie mówi, że cały Wiek Tysiąclecia będzie przeznaczony jako ich dzień sądu; rzeczywiście, możemy przypuszczać, że to nie będzie konieczne czy właściwe, ponieważ nie będąc nigdy pod wyrokiem śmierci, są tak samo pełni życia i doskonali w swej organizacji, jak zawsze byli – że cała przemiana możliwa w ich przypadku będzie się odbywać w ich mentalności, w ich woli. Ich wiedza jest wielka, a nie tak jak w przypadku człowieka ograniczona do poznania grzechu i złych rzeczy, ponieważ wcześniej oni mieli wiedzę na temat dobroci, świętości i czystości. Ponadto oni obserwowali wszystkie Boskie działania we wszystkich okresach historii ludzkości: najpierw z Izraelem pod typycznym pośrednikiem, Mojżeszem, oraz typycznym przymierzem, Prawem Zakonu; następnie obserwowali Chrystusa, antytypicznego Mojżesza, i byli świadkami głoszenia Ewangelii przez cały ten Wiek oraz jej wpływu na tych, którzy są przez nią właściwie wyćwiczeni, prowadzącego do ofiary i postępowania śladami Jezusa.

Zatem wydaje się, że ci upadli aniołowie mają niewiele do nauczenia się na temat dobra lub zła i że przychodzący na nich sąd lub próba nie będzie wymagał długiego procesu jak w przypadku ludzkości. Ich sąd będzie znaczył doprowadzenie ich do podjęcia decyzji, rozstrzygającą próbę ich serc, ich woli, w odniesieniu do sprawiedliwości i grzechu – harmonię z Bogiem lub z szatanem. Aby mieli taką próbę, taki *krysis*, niezbędne są szczególne warunki, warunki, w których mieliby sposobność czynić zło lub oprzeć się pokusie i postępować dobrze.



Jak wskazaliśmy, niektórzy z nich niewątpliwie już zareagowali na kazanie o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz na manifestację miłującego charakteru Boga oraz mają nadzieję inspirującą ich co do ich przyszłości. O takich można byłoby powiedzieć, że są w stanie próby przez cały ten Wiek Ewangelii – zależnie od tego, czy trwali mocno w opozycji do grzechu oraz do tych wokół nich, czy też ulegli i poddali się oraz uczestniczyli w grzechach. Lecz wyraźnie, zgodnie z Pismem Świętym, nastąpi pewien rozstrzygający punkt ich próby, który zdecyduje w kwestii tych wszystkich upadłych duchów – „*krysis* wielkiego dnia”.



„I my poznaliśmy i uwierzyliśmy miłości, którą Bóg ma dla nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim”
(1 Jana 4:16)

OBECNIE ŻYJEMY W OKRESIE KRISIS

W świetle tych wszystkich warunków i rozważań uważamy, że obecnie żyjemy w tym czasie *krysis* - ograniczenie ciemnością nałożone na tych upadłych aniołów, miało trwać tylko do punktu krytycznego lub sądu „wielkiego dnia”. Zgodnie z naszym zrozumieniem, ten wielki dzień Pana chronologicznie rozpoczął się w październiku 1874, i z tego możemy się przekonać, że od tego czasu te „materializacje” stają się coraz bar-

dziej powszechne. Przyznając, że w tej kwestii jest wiele oszustw, uważamy, że ten dowód jest zbyt mocny, by kwestionować, że są liczne prawdziwe manifestacje – materializacje – w których duch uosabia zmarłego, przyjmując materialne ciało, posiadające masę oraz różne cechy podobne do ludzkich.

Poświęcona siostra – która kiedyś była spirytystycznym medium – opowiadała, że w salonie jej własnego domu zmaterializował się przed nią duch, w postaci mężczyzny zbliżającego się do niej. On mocno chwycił ją za ramię – właśnie wtedy jej brat otworzył drzwi do salonu i materializacja momentalnie zniknęła.

W innym przypadku brat, który także wcześniej parął się spirytyzmem, zobaczył zjawę podającą się za jego żonę, która wyciągnęła do niego rękę. On odmówił podania ręki i od razu zwrócił swoje serce do PANA w modlitwie o uwolnienie z mocy przeciwnika. Zjawa zniknęła.

Gazeta Codzienne Wiadomości w Sunbury, PA., doniosła w lutym, że mąż dziewiętnastoletniej kobiety, którą ostatnio poślubił, wyznał jej i został oskarżony o zabicie człowieka, kiedy odpowiedział na ogłoszenie Listy Craiga w gazecie. Po tym wyznaniu, kobieta stwierdziła, że zabiła przynajmniej 22 osoby, prawdopodobnie w okresie dłuższym niż ostatnie 6 lat, w ramach jej zaangażowania w kult satanistyczny. Władze zajęły się zbadaniem jej twierdzeń.

Mając możliwości, które dają nam komputery i szukając pod hasłem Materializm Spirytystyczny, możemy znaleźć wiele doniesień o tego rodzaju działaniach zastępów anielskich. Gdy tylko włączymy telewizor, możemy znaleźć liczne programy mówiące o tym, jak duchy zamieszkują stare domy czy hotele. Słyszymy o łowcach duchów, którzy z nowoczesnymi kamerami i światłem podczerwonym poświęcają wiele wysiłku, aby uchwycić obraz ducha. Właściwym działaniem, z punktu widzenia Słowa Pańskiego, jest unikanie oglądania takich programów w telewizji.

Jak widać te złe duchy mają szczególną moc i swobodę nad tymi, którzy kiedyś ulegli ciekawości w związku z ukazywaniem się duchów. Mamy tutaj nowy powód do powtórzenia naszej rady, aby lud PAŃSKI zupełnie odmawiał, by mieć cokolwiek do czynienia ze spirytystycznymi mediami, seansami, hipnotyzmem, jasnośłyszeniem lub innymi formami okultystycznego przepowiadania przez wahadło, stoliki Ouija lub temu podobne rzeczy. Wysiłki demonów, aby nam przeszkadzać są zwykle związane z czymś, co pobudza naszą ciekawość. Naszą radą jest, aby lud PAŃSKI powstrzymał swą ciekawość i uważał

za zło takie dociekanie jako niebezpieczne początki tego, czego pod koniec nie będziemy w stanie kontrolować.

„O, DUSZO MOJA STRZEŻ SIĘ”

PIEŚŃ 183

Właściwą postawą, jaką powinniśmy zająć, kiedy te złe duchy usiłują nam przeszkadzać, jest spoglądanie na Pana z wiarą i ufnością oraz nakazanie w imieniu Pana Jezusa, aby ten zły odszedł. Nie musimy obawiać się ich złej mocy przeciwko nam tak długo, jak długo należymy do PANA i w naszym codziennym życiu postępujemy nie według woli ciała, lecz według Ducha.



Pamiętajmy słowa naszego Pana do Piłata: „Nie miałbyś żadnej mocy nade Mną, gdyby ci nie była dana z góry” (Jana 19:11) oraz zapewnienie Apostoła: „A wiemy, że wszystkie rzeczy współdziałają dla dobra tych, którzy miłują Boga, którzy zostali powołani zgodnie z Jego postanowieniem” (Rzym. 8:28, KJV). Większy jest Ten, który jest po naszej stronie niż wszyscy, którzy są przeciwko nam. Gdyby przeciwnik miał moc, aby nam zaszkodzić, zrobiłby to już dawno. „Zatacza obóz Anioł PAŃSKI wokół tych, którzy się Go boją (czczą Go) i wyrzywa ich” (Ps. 34:8).



WARUNKI SPOŁECZNE BĘDĄ SIĘ POGARSZAĆ

Apostoł oświadcza, że jednym z upodobań tych demonów jest przedstawianie się za czystych, dobrych, za „anioła światłości” (2 Kor. 11:14), aby przez to mogli skuteczniej zaszkodzić. Jedną z przyjemności źle usposobionych jednostek jest sprowokowanie innych do grzechu i złych czynów. Nie możemy zapomnieć, by do tego obrazu dodać świadectwo Apostoła odnoszące się do tego czasu. On oświadcza, że ponieważ chrześcijaństwo nie przyjęło miłości Prawdy, lecz wołało kłamstwo – wołało wierzyć, że umarli są żywi, gdy Pismo Święte mówi, że oni są umarli i nie mają nadziei, gdyby nie było zmartwychwstania umarłych – dlatego Bóg pośle im silne złudzenie, aby wierzyli w kłamstwo, ponieważ nie mieli żadnego zadowolenia w Prawdzie – że oni wszyscy mogą zostać potępieni – okazując się niegodni zajęcia miejsca wśród Wybranych w Królestwie. Odnosząc się do tego czasu, PAN oświadcza również przez Proroka: „Przeto, że ten lud przybliży się do Mnie ustami swymi, a czci Mnie wargami swymi, a serce jego dalekie jest ode Mnie, a bojaźni, którą się Mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się; dlatego Ja też sobie dziwnie pocznę z tym ludem, dziwnie i cudownie, i zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropnych jego skryje się” (Iza. 29:13, 14).

Naszą końcową myślą odnoszącą się do czasu sądu dla upadłych aniołów jest – że podczas Wieku Tysiąclecia, kiedy prawość będzie według linii, a sprawiedliwość według pionu, kiedy nikt nie będzie mógł ranić ani szkodzić w całym Świętym Królestwie Boga, to niemożliwe będzie, aby ci upadli aniołowie mieli jakąś szczególną próbę w związku z ludzkością – rzeczywiście wydaje się, że ich próby będą wówczas zakończone – z pewnością wtedy będą mieli mniej sposobności i dlatego mniej pokus niż obecnie.

Dlatego wnioskujemy, że ich sąd obecnego czasu odbywa się właśnie teraz – że dozwolenie, aby znajdowali i wykorzystywali środki materializacji i komunikowania się z ludzkością, dostarcza szczególnej próby i sprawdzianu dla tych aniołów, jest to ich *krisis* i ich czas próby, który jest nazwany ich sądem i ich czas próby udowodni, którzy z nich żałują za swe grzechy i są obecnie lojalni w sercu wobec Boga. I w tym samym czasie ta sprawa została tak zamierzona przez Boga, aby przeprowadzić to w czasie ucisku ludzkości – „dniu gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego” (Rzym. 2:5).

Gdy rozważamy Boskie Słowo, dochodzimy do wniosku, że rozwiązywanie i uwalnianie z łańcuchów ciemności tych demonów będzie się zwiększać, prawdopodobnie bardzo szybko. Oczywiście, wzrastać będzie zainteresowanie społeczeństwa okultyzmem i egzotycznymi, „tajemniczymi” trendami myślowymi, a takie warunki dostarczają żyznego gruntu, na którym mogą działać demony. Moglibyśmy drzeć na myśl o przyszłości, gdzie panować będą złe wpływy, niemoralność i powszechne bezprawie. Jednak naszym celem nie jest wzbudzenie niepotrzebnego alarmu z powodu obecnych złych warunków, lecz raczej zwrócenie uwagi na zabezpieczające i ochronne zarządzenia, które Bóg zapewnił, a korzystający z nich poświęceni mogą być zachowani w doskonałym pokoju i bezpieczeństwie. Uważamy, że w pewien sposób istnieje ochronny wpływ otaczający ludzkie istoty, który zabezpiecza je przed nikczemnymi wysiłkami i wpływami szatana i jego aniołów, chyba że ludzie poddadzą im w pewnym sensie swą wolę lub dadzą przyzwolenie. Wierzmy, że ten zabezpieczający wpływ jest różnorodny w przypadku poświęconych. „Zatacza obóz Anioł Pański wokół tych, którzy się Go boją (czczą) i wyrыва ich” (Ps. 34:8; 125:1). Stwierdzenie szatana dotyczące Hioba jest potwierdzeniem tego poglądu: „Czyż go nie ogrodziłeś i domu jego” (Hioba 1:10, KJV).

Gdyby nie było Boskiej obietnicy nadchodzącego Królestwa pod panowaniem Chrystusa, bylibyśmy zrozpaczeni. Lecz nadchodzi lepszy dzień, kiedy wszystkie rzeczy w niebie i na ziemi będą pojednane w Chrystusie (Efez. 1:10). Chwała niech będzie Bogu, od którego pochodzą wszystkie błogosławieństwa!

BS' 14, 50-55





POSZUKIWANIE MĄDROŚCI I JEJ REZULTATY

*„Jeśli jej [MĄDROŚCI] szukać będziesz niczym srebra
i jak ukrytych skarbów szukać jej będziesz, wtedy zrozumiesz
bojaźń PAŃSKĄ, a znajomość Bożą znajdziesz” (Przyp. 2:4, 5; KJV)*

WŚRÓD różnych definicji mądrości podanych przez Noego Webstera [Słownik Języka Angielskiego], poniższa jest interesująca z religijnego punktu widzenia: „W biblijnej teologii mądrość jest prawdziwą religią”. A co znaczy słowo religia? To słowo pochodzi z łacińskiego *religio*, które znaczy wiązać na nowo, wiązać ponownie, mocno wiązać. Zgodnie ze słownikiem Webstera w powszechnym znaczeniu ono jest używane, by oznaczać „jakiś system wiary i czci”. Zauważmy, że jest to zdefiniowane jako system. To prowadzi nas do wniosku (jeśli przyjmiemy Webstera jako standard dla znaczenia słów, a nie mamy żadnego powodu, by różnić się w tym przypadku), że mądrość jest prawdziwym systemem wiary i czci. Zrozumieliśmy z naszego wersetu, że mamy poszukiwać prawdziwego systemu wiary i czci tak pilnie, jak ludzie szukają srebra, ukrytych skarbów. Lecz srebro, które ma zostać wydobyte, znajduje się poza naszym wzrokiem, pod powierzchnią ziemi i jest trudne do znalezienia. Istnieje ścisła analogia pomiędzy poszukiwaniem w celu poznania prawdziwego systemu wiary i czci, a szukaniem srebra.

Fakt, że prawdziwy system wiary i czci, szczególnie głębokich rzeczy Słowa Bożego (1 Kor. 2:10), nie może być rozpoznany bez pilnego poszukiwania, jest wskazany w Żyd. 5:11 (Diaglott): „W naszym wykładzie mamy wiele do powiedzenia i jest to trudne do zrozumienia, ponieważ wy staliście się ospałymi słuchaczami”. Czasami Słowo Boże jest trudne do wyjaśnienia. Werset 14: „Twardy pokarm należy dla tych, którzy są dojrzały [tych z wyćwiczonymi zdolnościami], to znaczy tych, którzy przez rozsądne używanie mają zmysły wyćwiczone do rozpoznawania zarówno dobra, jak i zła”. Jest to także wskazane w słowach Apostoła Piotra w 2 Piotra 3:16, gdzie odnosząc się do pism Apostoła Pawła mówi, że zawierają one „pewne rzeczy trudne do zrozumienia, które niewykształceni [w Słowie Bożym] i chwiejni przekręcają [zniekształcają, odwracają, wypaczają], jak czynią z innymi Pismami, ku swemu własnemu zatraceniu”.

Doświadczenie pokazuje, że tak jak znajdowanie „żył” szlachetnych metali ukrytych w ziemi wymaga wiele wytrwałych i starannych poszukiwań, tak również potrzeba starannego i wytrwałego studiowania, aby znaleźć „żyły” drogiej Prawdy ukryte w kopalni Boskiego Słowa. Nasz podstawowy

werset nie sugeruje nic mniej niż to. Jest to obowiązek, jak również przywilej każdego szczerego, poświęconego chrześcijanina, aby pilnie „badać Pisma” (Dz. Ap. 17:11), używając dostarczonych przez PANA pomocy (Efez. 4:11). Obecnie mamy nie tylko te pomoce, zapewnionych przez PANA ludzkich nauczycieli, lecz posiadamy także literaturę Prawdy, taką jak Tomy Paruzyjne i Epifaniczne, Teraźniejszą Prawdę itd. Tak, Przypowieści 4:18 bardzo wymownie wyrażają tę myśl postępu: „Ścieżka sprawiedliwych jest niczym jasne światło, które coraz bardziej świeci aż do dnia doskonałego”.



Nauki Boskich sług mają być przyjmowane bardzo uważnie i „z całą gotowością umysłu”, a następnie każda poświęcona jednostka ma „codziennie” badać Pisma, aby dostrzec czy takie nauki pochodzą z Biblii i są w harmonii z nią. My powinniśmy „doświadczać duchów [doktryn]”, „próbować wszystkich rzeczy i mocno trzymać się tego, co jest dobre” (1 Jana 4:1; 1 Tes. 5:21). Dzięki pilnym i dokładnym poszukiwaniom znajdziemy drogie „srebro” Prawdy (Mat. 7:7), skarb ukryty przed innymi [powolnymi słuchaczami]; będziemy znajdować i coraz więcej uczyć się na temat Boskiego „systemu wiary i czci” i nie będziemy mogli znaleźć tylko tego, co Bóg tak kompletnie i starannie ukrył, aby nie mogło zostać odkryte, ponieważ nie nadszedł jeszcze Jego właściwy czas na objawienie tego [postępującej Prawdy]. 5 Moj. 29:29: „Rzeczy tajemne należą PANU Bogu naszemu, a jawne nam” [powołanym, wybranym i zupełnie poświęconym dzieciom Boga]. Prosimy porównać także Rzym. 16:25; Kol. 1:26.

Zdobywanie mądrości jest naj-mądrzejszą rzeczą, jaką możesz uczynić! A co jeszcze możesz zrobić, to rozwijać Dobre Zrozumienie (Przyp. 4:7). Mądrość jest łatwa do znalezienia – tylko otwórz Biblię i zacznij czytać.



Lecz ciekawy umysł może zapytać, dlaczego Bóg ukrył Prawdę, jeśli właściwe jest abyśmy ją poznali? Odpowiadamy, że Bóg nie życzy sobie, aby każdy poznał Prawdę w obecnym czasie (por. Rzym. 11:32), ponieważ mądrzy tego świata nie są na tyle pokorni, aby przyjąć i odnieść korzyść z terazniejszej Prawdy w tym czasie. Wzrastająca wiedza o Boskim Słowie zwiększyłaby tylko ich przewinienia i działałaby na ich niekorzyść; zatem Bóg zakrywa ją przed nimi. Pan Jezus powiedział: „Wysławiam Cię, Ojcze, PANIE nieba i ziemi! Żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi [w świecie] i roztroptymi, a objawiłeś je niemowlątkom [cichym, pokornym, ufnym – Mat. 18:3, 4]: Zaprawdę, Ojcze! Tak się upodobało Tobie” (Mat. 11:25; Łuk. 10:21).

Ponadto Prawdą jest ukrywana po to, aby poszukiwanie jej było dla nas pożytecznym ćwiczeniem i powodowało jeszcze większą jej ocenę, gdy ją znajdziemy; ona jest tak ukryta, aby nie znaleźć jej, zanim nie będzie potrzebna. Bóg „we właściwym czasie objawił Swe Słowo przez kazanie” (Tyt. 1:3). Paweł pisał te słowa do Tytusa [który miał dojrzały chrześcijański charakter], nadzorcy Kościoła. Te instrukcje nie są zamierzone ani nie nadają się do zastosowania do innych niż poświęceni wierzący; szczególna wiara Boskich wybranych nie jest przejawiana przez innych, ponieważ te rzeczy są „duchowo rozsądzane” (1 Kor. 2:14).

Niektórzy mogą również powiedzieć, że złoto i srebro, węgiel i ropa zostały ukryte w ziemi, ponieważ nie jest właściwe, abyśmy je posiadali, zatem twierdzą, że Bóg ukrył Prawdę w Biblii, ponieważ nie życzył sobie, abyśmy mieli prawdziwy system wiary i czci. Prawdą na czasie [terazniejsza Prawdą] może być znaleziona tylko w wyniku pilnego poszukiwania; i ona jest znajdowana i zachowywana tylko przez tych, którzy posiadają następujące cechy: cześć (Ps. 25:14; 111:10), właściwą pokorę (Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5,6), cichość (Ps. 25:9), łaknienie i pragnienie sprawiedliwości (Mat. 5:6), uczciwość i dobroć serca (Łuk. 8:15) oraz świętość „bez której nikt nie ogląda PANA” (Żyd. 12:14; Mat. 5:8; Ps. 97:11). Tylko ci, którzy są zainteresowani i odpowiednio gorliwi, by pilnie szukać, znajdą drogocenną mądrość Boskiego Słowa, która składa się ze „słów czystych jak srebro wyplawiane w piecu glinianym, siedem ra-

zy oczyszczane” (Ps. 12:7), która jest „lepsza niż handlowanie srebrem, a zdobywanie jej lepsze niż zdobycie czystego złota” (Przyp. 3:13-15).

Lecz ktoś powie: mamy prawdziwy system wiary i czci przez cały Wiek Ewangelii – cóż więcej powinniśmy uczynić? Czyż nasi ojcowie nie rozumieli tego? Ci, którzy pilnie poszukiwali i we właściwej postawie serca przyjęli to, co powinni wiedzieć za swoich czasów [teraźniejsza Prawdą], lecz to nie jest wystarczające dla nas obecnie [postępująca Prawdą], podobnie jak Prawdą za dni Noego nie była wystarczająca do poznania dla Abrahama i Jana Chrzciciela czy też zapasy srebra i złota, które były na świecie w czasie odkrycia Ameryki, nie są wystarczające dla świata obecnie. Nasi ojcowie pracowali w tej samej kopalni Prawdy Boskiego Słowa, lecz nie wyczerpali złoża – dzięki Bogu! Bryłki symbolicznego złota i srebra wychodzą na światło, „Światło jest posiane dla sprawiedliwych” (Ps. 97:11) i „Wy, bracia, nie jesteście w ciemności” (1 Tes. 5:4); nawet za naszych dni (Przyp. 4:18; 1 Król. 10:22; 2 Kron. 9:21; PT „54, s. 60, ak. 4)

*Słowa PANA są czyste
jak srebro wypróbowane
w piecu glinianym,
oczyszczone siedem razy.
Ty PANIE zachowaj je,
strzeż je od tego
pokolenia aż na wieki.*

Psalms 12:7, 8

Jezus podkreśla ważność poznawania terazniejszej Prawdy (2 Piotra 1:12), kiedy oplakując Jeruzalem, powiedział: „O gdybyś poznało i ty, a zwłaszcza w ten to dzień twój, co jest ku pokojowi twemu! Lecz to teraz zakryte od oczu twoich” [ponieważ odrzucili ziemskiego nauczyciela od Boga] (Łuk. 19:41, 42). Chociaż wyznawali, że mają Prawdę, zaniedbali poszukiwania jej we właściwy sposób i we właściwym duchu [ich dom został spustoszony, Bóg porzucił ich podczas Wiek Ewangelii], oni nie poznali czasu swego nawiedzenia (w. 44) [jak również spiskowali przeciwko Panu, aby Go zabić]. Tak, „światło rozblęśło w ciemności, lecz ciemność go nie ogarnęła” (Jana 1:5, KJV). Równie ważne dzisiaj, na przełomie Wiek Ewangelii i Tysiąclecia, a może jeszcze bardziej ważne jest to, abyśmy zwracali staranną uwagę na napomnienie Apostoła (2 Tym. 2:15, KJV): „Studiuj, abyś się okazał sprawdzonym robotnikiem, który nie musi się wstydzić, właściwie rozdzielając słowo prawdy”.

A well-read Bible is a sign of a well-fed soul.

Dobrze studiowana Biblia jest oznaką dobrze odżywionej duszy.

„Studiuj, abyś się okazał sprawdzonym robotnikiem, który nie musi się wstydzić, właściwie rozdzielając słowo prawdy”.

(2 Tym. 2:15)

W kopalni ludzie powszechnie używają lamp umieszczonych na głowach i schylają się nisko, czasem na kolanach, w poszukiwaniu ukrytego skarbu. Powinniśmy być pokorni i mieć umysły oświecone przez Świętego Ducha Bożego (1 Kor. 2:9-16). W Ew. Jana 9, gdy niewidomy człowiek cudownie odzyskał wzrok, dostrzegamy ducha nieposłuszeństwa i buntu faryzeuszy odrzucających światło, gardzących Prawdą, ponieważ ich czyny były złe. Nie bądźmy zdziwieni, jeśli pod niektórymi względami przypadek niewidomego człowieka będzie reprezentował nas. Kiedy on wyznał swą wiarę w Jezusa, faryzeusze powiedzieli: „Czy ty nas uczysz?” (Jana 9:34). Ten niewidomy człowiek mógł zachować milczenie i wierzyć w swym sercu oraz zachować swoją pozycję w kościele, lecz to byłoby tchórzliwe i w następstwie tego nie dostałby duchowej bliskości z Jezusem. My, którzy poświęciliśmy się Bogu, podobnie jak w przypadku tego niewidomego człowieka, nasze oczy zostały otwarte na rozpoznanie obecności PANA oraz błogosławieństwo światła i Prawdy, i naprawdę możemy powiedzieć „będąc ślepy, teraz widzę” (Jana 9:25). Tak, jesteśmy światłem świata.

Kiedy człowiek znajduje srebro w kopalni, ono musi być oddzielone od substancji, które same w sobie mogą być użyteczne lub nie, lecz w obu przypadkach zmniejszyłyby wartość cennego metalu, gdyby nie zostały oddzielone. Zatem powinniśmy nie tylko właściwie rozdzielać Słowo Prawdy, lecz także

starannie oddzielać je od tego wszystkiego, co zmniejszyłoby jego wartość, niezależnie od tego, czy jest to użyteczne, czy też nie. „Odwróćmy się od zła”, „czujcie odrazę do zła, łgnąc [pragnąc] do tego, co jest dobre” (1 Piotra 3:11; Rzym. 12:9).

Zatem my, którzy „skosztowaliśmy dobrego Słowa Bożego” (Żyd. 6:5), antytypicznej manny, symbolicznego „chleba aniołów” (Jana 6:31-35; Ps. 78:25), nie bądźmy znużeni regularnym karmieniem się tym pokarmem na czasie. Nie powinniśmy być tacy jak niewierni Izraelici w typie i pragnąć innego pokarmu dla serca i umysłu, jak czynią niektórzy. Nie odczuwajmy tęsknoty do pokarmów antytypicznego Egiptu, obecnego złego świata, włączając systemy błędu (ryby), świecką historię (ogórki), światową wiedzę (melony – por. 1 Tym. 6:20), filozofię (pory – por. Kol. 2:8), sztukę (cebula) i literaturę (czosnek), zamiast uświęcającej Prawdy (Jana 17:17), „mądrości z góry, która najpierw jest czysta, potem pokojowa, łagodna, skłonna do przebaczenia, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronna i nieobłudna” (Jak. 3:17, KJV).

Nasz werset z Przyp. 2:4, 5 przypomina nam, że w rezultacie pilnego poszukiwania mądrości, zrozumimy cześć dla Boga i znajdziemy zrozumienie (Prawdę) Boga, których poznanie jest życiem wiecznym (Jana 17:3; 1 Jana 5:20). Jak ważne jest zatem nasze poszukiwanie prawdziwej mądrości! Jest to dobrze podkreślone w Księdze Hioba 28 (por. E 10, s. 577, 578). „Bóg jest Duchem, a ci, którzy Go czczą, powinni Go czcić w duchu i w prawdzie” (Jana 4:23, 24). Gdy znaleźliśmy prawdziwą mądrość, prawdziwy system wiary i czci, trwajmy w nim wierząc aż do końca i postępujmy w światłości Prawdy i jej Ducha, wiążąc je u naszych palców (wpisując je w nasze czyny) i grawerując je w naszych uczuciach i woli (Przyp. 7:3).

BS' 14, 55-58

W szczęśliwych chwilach: CHWAŁ BOGA
W trudnych chwilach: SZUKAJ BOGA
W chwilach spokojnych: CZCZU BOGA
W chwilach bolesnych: UFAJ BOGU
W każdej chwili: DZIĘKUJ BOGU

WAŻNE MYŚLI NA TEMAT NASZEGO PRZYWÓDZTWA

WIELKI BÓG Jehowa przygotował plan przywrócenia do doskonałości wszystkich z ludzkości, którzy będą Jemu posłuszni. Jego plan wymaga wielu ludzi kierujących się szczytnymi zasadami i Bóg powołuje ich przez wieki. Weszliśmy w okres Epifanii; ci, którzy nie są właściwie utwierdzeni w Prawdzie Epi-

fanii i jej duchu, mogą ją krytykować, a nawet posuwać się do opozycji; niektórzy z bardziej dojrzałych, lecz upartych, również mogą się potykać. Lecz pamiętajmy, że Pan często pozwała Swemu ludowi, na próbowanie go pod względem dat i sytuacji, które nie następują wtedy lub w taki sposób, jak są spodziewane.

Na przykład, jakim szokiem było dla uczniów, kiedy Pan został nagle zabrany spośród nich! Pasterz został uderzony, a owce zostały rozproszone. Oni głosili, że Królestwo się przybliży i rzeczywiście myśleli, „że się wnet Królestwo Boże objawić miało” (Łuk. 19:11). Nic dziwnego, że dwaj uczniowie w drodze do Emaus byli zakłopotani i smutni, mówiąc rzekomemu nieznanomemu: „A myśmy się spodziewali, że on miał odkupić Izraela” (Łuk. 24:17, 21). Oni mieli właściwą doktrynę, lecz sprawy nie wydarzyły się w czasie, w którym się ich spodziewali.

Następnie, jaka próba i przesiewanie przyszło na lud Pański, kiedy w 1844 roku w Ruchu Millera wielu było rozczarowanych, że nasz Pan nie powrócił w Swym drugim przyjsciu! Podobne próby przyszły w 1874 i 1878 roku. Pan przyszedł w 1874 roku i święci śpiący w tamtym czasie zostali wzbudzeni z martwych w 1878 roku, lecz wszyscy z ludu Pana, którzy wówczas żyli, także spodziewali się, że zostaną wówczas zabrani do domu. To nie nastąpiło wówczas. Ci wierni, którzy czekali na Pana, rozpoznali Prawdę, lecz inni potknęli się i upadli.

W naszych pismach możemy znaleźć podobną próbę, która była związana z 1914 rokiem. Kościół został skompletowany wraz ze spłodzeniem z Ducha ostatniego członka, 16 września 1914, która to data była poprawna, lecz nie dotyczyła skompletowania w chwale w tym czasie, jak się wcześniej spodziewano. Niektórzy dogmatycznie trzymali się myśli o uwielbieniu do 1 października 1914, pomimo przeciwnych ostrzeżeń Brata Russella. Na przykład 1 stycznia 1914 jeden brat przedstawił rodzinie Bethel kalendarze, na których widniały dni tylko do 1 października 1914, a nie dalej. Przyjaciele mieli odkreślać każdy z dni, który przeżyli i byli pod wrażeniem, jak niewiele im pozostało. Brat Russell zganił ten kalendarz, nakłaniając braci, aby każdego dnia żyli tak wiernie dla Pana, jak to tylko możliwe, pozostawiając swe czasy w Boskich rękach. Pielgrzym, który wyjechał w podróż pielgrzymką przed październikiem 1914, opuszczając Przybytek chwalił się, że kupił bilet na Plejady i że był to bilet w jedną stronę. Było to dość zuchwałe poczucie humoru i niektórzy byli tym zszokowani. Ten brat ostatecznie powrócił (lecz nie z Plejad), czy to mu się podobało, czy nie. Próba 1914 roku spowodowała potknięcie się wielu innych, którzy nie byli dobrze utwierdzeni w Prawdzie lub uparcie posługiwali się fałszywymi oczekiwaniami względem dat, aby znaleźć dla siebie wytłumaczenie w odrzucaniu wyraźnie nauczanych Prawd doktrynalnych. Data 1914 roku została biblijnie ustanowiona jako koniec Czasów Pogan i początek czterdziestoletniego okresu Epifanii, początek czasu ucisku. Uwielbienie Kościoła nie miało miejsca w tym czasie, a rozczarowanie, które stało się udziałem wielu, spowodowało ich potknięcie się. Podobnie, chociaż lata 1954 i 1956 są dowiedzionymi datami, wielu potknęło się o niewłaściwe spodziewanie Brata Johnsona i wielu wciąż tak czyni, uważając, że on miał pozostać tutaj aż do 1956 roku.

Dziękujemy Panu za udzielenie nam błogosławionej Prawdy Epifanicznej i Ducha Prawdy, która jest zupełnie zdolna, by trzymać i prowadzić nas w obecnej próbie, pod warunkiem, że uczyniliśmy ją swoją własnością. Pan *nie udzielił* nam Prawdy Epifanii tylko dla zaspokojenia naszej ciekawości, lecz po to, abyśmy mogli trwać w jej sile.

Przez zabranie ostatniego kapłana Pan delikatnie szeptał, lecz nie w niepewnych tonach, do tych drogich, których Jezus miłuje, że są następnymi po Jego drogocennej Oblubienicy, „Nie jesteście zupełnie odpowiedni do stanowiska jako Moja Oblubienica, lecz macie wysoką pozycję wśród Moich Druhen”. To było powszechnym znakiem dla większości Dobrych Lewitów i to stało się dla nich o wiele łatwiejsze. Jak delikatnie i z miłością Jezus mówił do nich! Oczywiście ci, którzy odwrócili swe uszy od Pana i Jego Prawdy Epifanii i których uszy nie słuchały, nie zostali włączeni do tej klasy. Chociaż zaoferowano im miejsce tuż przed Tronem, jednak oni okazali się buntowniczymi, samowolnymi Lewitami. [Wielka Kompania jest obecnie w pełni wybrana i narodzona z ducha.]

Przez zabranie do domu ostatniego kapłana [Brata Johnsona] i wskazanie, że miała się rozpocząć praca Wielkiej Kompanii, jak podaje Obj. 19:5-7, Pan w cudowny dla nas sposób rozwiązał następny wielki problem. Gdy ostatni kapłan opuścił ziemię, Brat Jolly zwrócił się do braci, którzy byli boleśnie rozczarowani, że nie otrzymali korony. Poczującym posłannictwem Brata Jolly’ego było: „Teraz zwracam się do moich drogich, nowych stworzeń, współczuję wam bardzo głęboko z sympatią i zrozumieniem, które jest możliwe tylko dlatego, że sam przeszedłem przez podobne doświadczenie. Wiem, jakie głębokie rozczarowanie musicie odczuwać i będziecie odczuwać, nie dlatego, że jesteście niezadowoleni otrzymując stanowisko wiecznej służby przed tronem zamiast na nim, z palmami zwycięstwa zamiast koron chwały, lecz że opłakujecie, iż nie byliście zupełnie wierni i że w pewien sposób ponieśliście porażkę w doskonałym czynieniu woli Ojca i w uzyskaniu Jego uśmiechu aprobaty we wszystkich rzeczach”.

Kiedy dokładnie przeanalizujemy wielki plan, który Bóg postanowił, to przede wszystkim powinniśmy rozpoznać, że ŻADEN człowiek nie będzie mógł zmienić Jego planu. Następną kwestią jest to, że Bóg wybiera i będzie kontynuował wybór jedonstek do ich udziału w tym planie! Od czasów Abrahama aż po obecne dni istnieją jednostki, które przez pychę same zdobywały i uzurpowały sobie władzę, która *nie* była im udzielona przez Boga. Bóg dopuszcza na te wykroczenia jedynie po to, aby Wielki Jehowa mógł mieć zupełnie wypróbowany lud do przeprowadzenia całej klasy restytucyjnej przez Pośredniczący Tysiącletni czas próby.

Gdy następne z tych wybranych naczyń umierały, Bóg dozwalał, aby następowała walka o władzę. Celem tego było pokazanie tych, którzy mogli być postrzegani jako dobrzy w charakterze przez człowieka, jednak

mogli zupełnie nie podobać się Bogu. W kontraście do tego zastanówmy się nad jednostkami faworyzowanymi przez Boga. Nasz Pan Jezus znalazł niewiele wsparcia, trzech hebrajskich młodzieńców trwało samotnie, członkowie gwiazd siedmiu okresów Kościoła otrzymywali niewiele wsparcia, Pastor Russell samotnie trwał wśród kościelnych systemów, Pastor Johnson, biorąc pod uwagę swą niepopularność, powiedział: „Gdybym *nie* był niepopularny wśród Wielkiej Kompanii i tych Młodocianych Godnych, którzy są z nią stowarzyszeni, byłby to dobry powód, by obawiać się, że moja misja jest fałszywa” [E 5, s. 505]. Dostrzegamy, że za każdym razem Pan kładzie Swą rękę na ramieniu następcy, aby prowadził Jego lud; Jego wybór jest często niepopularny dla wielu i staje się poważną próbą dla tych, którzy nie uznają Pańskiego wyboru następcy. To pozostaje prawdą aż do dzisiejszego dnia.

Powiedzmy teraz o Bracie Jollym: tak, on został poważnie wypróbowany do momentu, aż stracił koronę, „o włos”. On był tak rozczarowany, że nie był zupełnie wierny Panu, iż opuścił Dom Biblijny, udając się w zacisze swego domu w Gull Rock, NC, na około 10 lat. W odpowiednim czasie Brat Johnson dał mu do wykonania pracę korektorską. Brat Jolly powiedział, że wiele razy jego poduszka była mokra od łez, gdy uświadamiał sobie, że zawiódł Boga Jehowę w dążeniu do osiągnięcia korony. Jednak z powodu swej wielkiej pokory stał się wodzem Dobrych Lewitów; i na tym urzędzie spotkało go wiele akcji przesiewawczych ze strony wysoko myślących, samowolnych, obłudnych jednostek. Rezultatem tego złego dzieła było dozwoleństwo przez Boga, aby te źle usposobione jednostki straciły swe stanowisko przed Nim. Tak, urząd udzielony wybranym przez Boga przywódcom nie zależy od tego, czy każdy go uznaje; w istocie rzeczy wielu będzie walczyć i sprzeciwiać się!

Obecnie zwróćmy naszą uwagę na coś, co być może jest ważne: Szczególni Pomocnicy zazwyczaj zostają Wodzami!

(a) Przez dość długi czas Jozue był szczególnym sługą i pomocnikiem Mojżesza aż do jego śmierci. „Tedy Jozue... napełniony jest duchem mądrości, bo włożył Mojżesz ręce swoje na niego...” (5 Moj. 34:9) i wówczas Jozue zastąpił Mojżesza jako wyznaczony przez Boga przywódca Izraela (Joz. 1:1-9);

(b) Brat Johnson był szczególnym pomocnikiem Brata Russella od 1908 aż do zabrania Brata Russella, a następnie zastąpił go *nie* jako „on sługa”, lecz jako wódz ludu Bożego z „przywilejem udzielania Prawdy Epifanicznej stosownej dla kozła Azazela i nadzorowania ogólnej pracy Epifanicznej wobec kozła Azazela, a *nie* wobec kapłanów (z Boskiej łaski on ukończył tę pracę – E 10, s. 509 – i przez wielu jest coraz bardziej rozpoznawany jako Posłannik Epifanii, w udzielaniu nauk dla Lewitów i w nadzorowaniu pracy Epifanicznej wobec Lewitów – E 6, s. 150);

(c) Brat Jolly jako wyznaczony przez Boga wódz Wielkiej Kompanii rozwijał się pod opieką Posłanni-

ków Paruzji i Epifanii i otrzymał przywilej służenia podczas Epifanii, do śmierci Pastora Johnsona 22 października 1950, jako szczególny pomocnik Brata Johnsona, a potem służył jako wódz Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii aż do swej śmierci (14 lutego 1979);

(d) Brat August Gohlke jako wódz Młodocianych Godnych rozwijał się pod opieką Posłannika Epifanii i wodza Wielkiej Kompanii. On miał przywilej służenia jako szczególny pomocnik Brata Jolly’ego aż do jego śmierci. Brat Gohlke służył jako następny wódz Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii aż do śmierci, 18 grudnia 1985;

(e) Przez analogię i w zgodzie z Pismem Świętym, rozumem i faktami stało się jasne, że wybrany przez Boga wódz ludu Pańskiego, który ma zastąpić Brata Gohlke’go, będzie ten, kto przez dość długi czas służył wiernie jako jego szczególny pomocnik. Tym następnym wodzem wybranym przez Boga był Brat Bernard Hedman, który został uznany za będącego w harmonii z powyższymi rozważaniami. Tak, to Brata Hedmana Bóg wskazał jako Swój wybór, by działał pod nadzorem Pana Jezusa jako następny ziemski wódz Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii. On był dobrze wykształcony do tej służby, ponieważ był starannym badaczem i mocno wierzył w Prawdę Boskiego Słowa, włączając Prawdę Paruzyjną i Epifaniczną będącą na czasie w części okresu Epifanii po 1954 roku, przedstawianą w Teraźniejszych Prawdach i Sztandarach Biblijnych. W wielu próbach on dowiódł, że jest pokorny, gorliwy, wyrzekający się siebie, oddany Bogu i Panu Jezusowi i napełniony Ich Duchem; okazał się miłujący, uprzejmy, taktowny i pełen zrozumienia w postępowaniu wobec innych. On służył jako jeden z głównych, szczególnych pomocników Brata Johnsona, pomagając mu osobiście w korespondencji, w przygotowywaniu jego pism do publikacji, jak również jako pomocnik Brata Jolly’ego i Brata Gohlke’go w podobny sposób. Rozważmy poniższe wersety jako poparcie dla naszych stwierdzeń w tym artykule. Ps. 25:9: „Poprowadź cichych w sądzie, a naucz pokornych drogi swojej”. Także Ps. 32:8: „Dam ci rozum i nauczę cię drogi, po której masz chodzić”. Brat Hedman zakończył swój bieg 30 stycznia 2004.

(f) Po śmierci Brata Hedmana metoda, na której przez długi czas się wzorowano, została zmieniona przez naszego wielkiego Boga Jehowę. Z wielu względów Ruch znalazł się w potrzebie następnego oczyszczenia, gdy weszliśmy w zakres pewnych zmian i nieznanych kwestii. Bóg Jehowa w 2004 roku uznał za konieczne udzielić pewnych lekcji, aby ujawnić potrzeby obecnego czasu. Prawie zupełnie bez obawy wielu wybitnych szczególnych pomocników zgłaszało aspiracje do wodzostwa, które nie mogły być zaakceptowane ani przez Pana, ani przez zarządzenia, które przedstawił w wybranym przez Siebie ziemskim Ruchu. Mianowanie Brata Ralpha Herziga było na samym początku problemem z powodu braku właści-

wego zrozumienia, że jego mianowanie było rekomendowane przez Brata Bernarda Hedmana. Ponieważ okazało się, że było dwóch kandydatów na to stanowisko, zaistniała konieczność specjalnego zebrania interesowego, które odbyło się z udziałem pielgrzymów i pielgrzymów pomocniczych z USA oraz przedstawicieli z innych krajów w celu dokładnego zbadania Żyd. 7:7: „A bez wszelkiego sporu mniejszy od większego błogosławieństwo bierze”. Po raz pierwszy Ruch stanął w obliczu podjęcia decyzji pomiędzy Poświęconym Obozowcem Epifanii, który służył w Domu Biblijnym przez pewien czas, a kandydatem z Młodocianych Godnych, który regularnie nie służył w Domu Biblijnym. Przedstawiony dowód pokazał, że w zgodzie z Żyd. 7:7, Pan wskazał Swoją wybiórczość i że był to kandydat z Młodocianych Godnych. Wiemy, że Bóg nigdy nie pozostawia Swemu ludowi głosowania na wodza spośród wielu kandydatów, lecz że On i tylko On dokonuje tego wyboru. Było to po części wskazane przez dokument „Pełnomocnictwo”, który Brat Hedman opracował około 8 lat przed swą śmiercią, mówiąc, że Pan wskazał mu kandydata z Młodocianych Godnych jako Jego wybór. My, którzy zostaliśmy zaproszeni do komisji dokonującej przeglądu, poparliśmy ten dokument Brata Hedmana, który został wtedy przedstawiony na trzech konwencjach w celu przegłosowania akceptacji wyboru Brata Ralpha Herziga jako Opiekuna Wykonawczego. Zawsze powinniśmy pamiętać, że tylko Bóg wybiera naszych wodzów, a następnie my głosujemy na tę osobę na urząd Opiekuna Wykonawczego.

Ta decyzja była w pełnej zgodności z Żyd. 7:7, lecz pozostawiła niesmak u wielu osób, co doprowadziło do oczyszczenia Boskiego Domu. Na podstawie dowodów przedstawionych przez Boga Jehowę w następnych latach, musimy powiedzieć, że to oczyszczenie było bardzo potrzebne! Czasem zapominamy, że *wszyscy* powołani są przesiewani; okazuje się, że postępowanie niektórych sprzyja powołaniu, do którego zostali powołani i Bóg okazuje im Swą łaskę przez kontynuowanie ich poświęconego biegu. Innym są udzielane pewne karania, aby doprowadzić ich z powrotem do właściwej postawy przed Panem i braćmi; natomiast okazuje się, że jeszcze inni zupełnie odpadli od harmonii z Bogiem przez zachowanie pełne zaufania w sobie i zostali odsiani! „Zatem zwracajcie uwagę jak słuchacie. Ponieważ każdemu, który ma, będzie dane, a temu, który nie ma, nawet to, co wydaje się, że ma, zostanie odebrane” (Łuk. 8:18, KJV). Odkrywamy, że Bóg Jehowa najpierw jest Bogiem sprawiedliwości, a następnie miłości [Kazania Pastora Russella, s. 351]. Było i jest wolą Boga, aby Jego dzieci przechodziły próby, trudności i oczyszczanie. Zbadajmy Jer. 23:28: „Prorok, który ma sen [urojenie], niech opowiada sen [wielu uczy swych własnych urojeń – niewłaściwych poglądów], ale ten, który ma Moje słowo [spisane objawienie, natchnione Słowo Boże – Jego świadectwo], niech mówi Moje słowo wiernie [Ewangelię, Boskiego Świętego Ducha; wyjaśniane

przez naszego Pana i wybrane przez Niego naczynia]”. Następnie Bóg pyta: „Co pszenicy do plew?”. Tak, czy my pragniemy być pszenicą dla Boga i czy chcemy, aby wymłócone plewy pozostały na podłodze? Pierwszą lekcją jest prawo absolutnej sprawiedliwości. W styczniu 2004 istniało wiele dowodów na to, że Brat Ralph Herzig został dostrzeżony i Bóg Jehowa położył Swą rękę na Bracie Ralphie, aby był Jego szczególnym sługą. Stwierdzając ten fakt, musimy także dostrzegać Boską rękę w sprowadzaniu trudnych doświadczeń i prób przychodzących na Jego dzieci. Radujmy się w absolutnej Boskiej sprawiedliwości i pracujmy ze wszelką pilnością, aby być przybytkiem odpowiednim do zamieszkania dla Boga!

Te doświadczenia rozwijają nas na podobieństwo w charakterze do Boga i dostosują nas, abyśmy byli użyteczni do przyszłej pracy doprowadzania niezbanionego świata do zupełnej wiedzy Prawdy, która będzie wymagana w ich próbie do życia wiecznego. „Uwielbiajcie PANA ze mną, a wywyższajmy imię Jego razem!” (Ps. 34:4).

LIST BRATA SNYDERA

Obecnie (2014) żyjemy w okresie przejściowym, w czasie gdy Jehowa wprowadza pewne bardziej radykalne zmiany w Jego Ruchu; jednakże pragnę ponownie zwrócić naszą uwagę na coś, co prawdopodobnie jest ważne: Szczególni Pomocnicy zazwyczaj zostają Wodzami! Jako Szczególny Pomocnik Brata Ralpha od 2004 otrzymałem [Leon Snyder] pewne zrozumienie potrzeb w Ruchu Pana. Gdy zdrowie Brata Ralpha zaczęło się pogarszać, przyjąłem na siebie większą odpowiedzialność, pomagając w zarządzaniu Ruchem od czerwca 2012, kiedy na stałe przeprowadziliśmy się do Domu Biblijnego. Było to pozytywne doświadczenie, które dało mi przeszkolenie niezbędne do bieglego kontynuowania dzieła, które obecnie jest konieczne w naszym Ruchu.

W Boskim planie doszliśmy do czasu, gdy kandydat Młodocianych Godnych nie jest w stanie pełnić urzędu Opiekuna Wykonawczego w Boskim Ruchu; a Pan rozwija ostatnią znaczącą klasę określaną jako Poświęceni Obozowcy Epifanii, szczególnie wyższą jej część nazywaną klasą Królowej z Saby. Bóg Jehowa poddał naszej uwadze potrzebę dalszych korekt wewnątrz Jego Ruchu, których dokonaliśmy w Jego właściwym czasie. Ponownie Bóg dokonał Swego wyboru, by prowadzić Jego Ruch i ta jednostka ma odpowiednie kwalifikacje. Jeśli ktoś *nie* miał dobrego zrozumienia i nie przyjmował szczerze Prawdy Epifanii, włączając Prawdę przedstawianą w Teraźniejszych Prawdach i Sztandarach Biblijnych po 1954 roku, *nie* będzie właściwie wykwalifikowany do prowadzenia tych, którzy naprawdę ją posiadają! Przypominam sobie, kiedy Brat Hedman i ja rozważaliśmy moje mianowanie na pielgrzymia pomocniczego, on zadał mi

następujące pytania: „Czy przyjmujesz Prawdy, które są drogą naszym sercom? Czy wiesz, że Brat Russell i Brat Johnson popełnili w przeszłości pewne błędy? Czy nadal akceptujesz pisma tych sług?” – Moja odpowiedź brzmiała „Tak” na wszystkie pytania – na co on rzekł, kładąc rękę na moim ramieniu: „Jesteś jednym z nielicznych”.

W PT 1978, s. 87 czytamy: „Mamy zupełne przekonanie, że kiedy Wielka Kompania zakończy swój ziemski bieg, nasz Pan będzie kontynuował Swą pasterską opiekę nad Swym ludem za pośrednictwem Młodocianych Godnych, a kiedy oni zakończą swój bieg w tym życiu, On będzie prowadził tę opiekę przez Poświęconych Obozowców Epifanii”. Powinniśmy rozumieć, jak Prawda dotarła do powołanych, wybranych i wiernych. E 11, s. 340 mówi, że podczas Paruzji i Epifanii Bóg udzielił Jezusowi zrozumienia Prawd na czasie. Jezus podał te Prawdy Pośłannikom Paruzji i Epifanii, którzy z kolei udzielili je Kapłanstwu, a od nich one przeszły do Lewitów, którzy z kolei z Kapłanem przekazali je Poświęconym Obozowcom Epifanii! Boska Prawda nie zawodzi; jedynie jej posłannicy.

Znajdujemy te myśli badając Izajasza 49. W wersecie 11 dostrzegamy dodatkowy wyraźny rozdział pomiędzy klasą restytucyjną, wspomnianą w w. 10 i Wielką Kompanią, jak również innymi przedrestytucyjnymi klasami. Bóg uczyni wszystkich pięć przedrestytucyjnych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii – przedstawionych odpowiednio przez wzgórze Syjon, Moria, Akra, Bezetha i Ofel – szczególnymi środkami pomocy niewybranym na Drodze Świętości. Bóg wywyższy ich w tym celu. Bóg wielce zaszczyca Poświęconych Obozowców Epifanii, ponieważ oni okażą się wierni wśród większych prób, niż będzie mieć klasa restytucyjna w ogólności.

Warunek prób i poważnych sprawdzianów obowiązuje aż do naszych dni. Każdy zostanie przesiany;

niektórzy zostaną przesiani do, a inni będą odsiani. Jeśli możemy przyjąć to, że prawie wszyscy prorocy Starożytności byli odrzuceni przez większość z tych, którym służyli, wówczas będziemy mogli powiedzieć: głosmy Prawdę w miłości i mocno w niej trwajmy. „Bo żywe jest Słowo Boże i skuteczne” – Żyd. 4:12. Pewni ludzie w starożytności pytali: Czy ręka Pańska jest skrócona? Bóg odpowiada w Izaj. 59:1: „Oto nie jest skrócona ręka Pańska”. Z jednym wyjątkiem, wszystkie z tych wybranych naczyń popełniały błędy, a mimo to karmimy się ze stołu Prawdy, który oni przygotowali; karmimy się pokarmem, który nie jest zepsuty ani niesmaczny dla Jego powołanych, wybranych i wiernych. Obyśmy okazali się godni karmienia się z Jego stołu Prawdy, przygotowanego przez Jego wybrane naczynia. Tak jak Brat Russell zganił kalendarz, który zawierał końcową datę, tak my naśladujemy jego rady, zachęcając braci, aby każdego dnia starali się żyć tak wiernie dla Pana, jak to tylko możliwe, lecz zostawili swe czasy w Jego rękach.

Współsługa
Brat Leon Snyder

BS' 14, 58-61



„Oto jak dobrze i jak przyjemnie jest,
gdy bracia mieszkają razem w jedności”

Psalm 133:1

PYTANIA ZWIĄZANE Z OKRESEM PRZEJŚCIOWYM W NASZYM RUCHU

PYTANIE: Dla Maluczkiego Stadka, a następnie Wielkiej Kompanii PAN wskazał nam ostatniego członka każdej z tych klas. Czy Pan określił kto będzie ostatnim członkiem Młodocianych Godnych (M.G.)?

ODPOWIEDŹ: Nie, nie określił. W przypadku Maluczkiego Stadka (M.S.) i Wielkiej Kompanii (W.K.) mieliśmy biblijny dowód na ostatniego członka. Lecz w przypadku M.G. nie mamy. Możliwe, że Brat Ralph

Herzig jest ostatnim M.G., lecz nie uważamy, że możemy wysunąć takie przypuszczenie bez dowodu. Aby wysunąć taki wniosek, uznalibyśmy również, że wszyscy prospektywni M.G. (ci, którzy poświęcili się przed jesienią 1954) okazali się niewierni powołaniu do M.G. lub że Pan nigdy nie przyjął ich poświęcenia do celów tej klasy. Jednak PAN nie objawił nam tego. Nie tylko to, lecz jest prawdopodobne, że prospektywni M.G. znajdują się w innych grupach Badaczy Biblii i wśród

innych chrześcijańskich ugrupowań. Nie jest możliwe, abyśmy znali stanowisko każdego z tych kandydatów przed PANEM, gdy nawet ich nie znamy. Nie wydaje się sensowne stosowanie Żyd. 7:7 jako naszego jedyne dowodu, że wszyscy drodzy prospektywni M.G. odpadli! Możemy jedynie wyciągnąć wniosek, że PAN nie objawił nam tej odpowiedzi. „Rzeczy tajemne należą PANU Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki” (5 Moj. 29:29).

PYTANIE: Czy następny Opiekun Wykonawczy będzie pochodził z klasy Poświęconych Obozowców Epifanii (P.O.E.)?

ODPOWIEDŹ: Tak. Bez trudu możemy dostrzec, że PAN nie powołał innego wybitnego kandydata z M.G, który byłby wykwalifikowany i zdolny, by służyć jako Opiekun Wykonawczy. PAN mógł tak zarządzić sprawę i przedłużyć zdrowie Brata Herziga, aby mógł on zachować swój urząd lub mógł zapewnić kogoś jeszcze z klasy M.G., lecz tego nie uczynił. Od wielu lat aż do obecnej chwili nie było innego wykwalifikowanego M.G. niż Brat Herzig do służby Opiekuna Wykonawczego. Spójrzmy wstecz do czasów Brata Hedmana. Brat Hedman zdołał znaleźć tylko jednego kandydata z M.G., który był wykwalifikowany i zdolny (Brat Ralph Herzig), a następny rozważany przez niego (w charakterze pomocnika) w 1996 roku, był z klasy P.O.E. – i to było osiemnaście lat temu.

PYTANIE: Czy nie jest prawdą, że w zgodzie z Żyd. 7:7 niższa klasa nie może prowadzić (lub być szczególnie rzecznikiem dla) wyższej?

ODPOWIEDŹ: Tak, jest to prawdą i nasze pisma są zupełnie jasne w tej kwestii. Jednak proszę pamiętać, że słowo „prowadzić” nasuwa znaczenie, że dana osoba będzie zdolna i wykwalifikowana do prowadzenia. Możemy wyraźnie zauważyć, że nie ma wśród M.G. takiego, na którym PAN położyłby Swą rękę, aby mianować go na ten urząd. Jednak PAN nie pozostawi Swego oświeconego Epifanią ludu bez wodza, ponieważ On jest Bogiem porządku, a nie anarchistycznego zamieszania!

Nasze pisma nie mówią, że wyższa klasa nie otrzymuje żadnego błogosławieństwa od niższej. Nasze pisma mówią, że w wąskim, bardziej ograniczonym i szczególnym znaczeniu, niższa klasa nie udziela pokarmu na czas słuszny; innymi słowy nie wyprowadza z Biblii NOWYCH nauk na czasie. Te nowe nauki były początkowo podawane przez najwyższą klasę na ziemi (odsyłamy do Książki Pytań do angielskich Teraźniejszych Prawd, s. 546 w wersji elektronicznej, na temat Żyd. 7:7 – „Szczególne błogosławieństwo od wyższej klasy”).

Nasze pisma rzeczywiście mówią, że wódz nie może być z niższej klasy, gdy żyją członkowie wyższej klasy, lecz proszę zachować w umyśle, że sytuacja w jakiej się znajdujemy jest działaniem PANA. Możemy uważać, że PAN ma prawo do przeniesienia urzędu wodza tym razem inaczej, niż to czynił w przeszłości. To PAN nie wskazał nam, czy Brat Herzig jest ostatnim M.G. i nie zapewnił kogoś jeszcze z tej klasy, aby był Opiekunem Wykonawczym.

Niektórzy twierdzą, że oświecony Epifanią lud PANA nie potrzebuje już wodza i uważają, że jedynym potrzebnym wodzem jest Jezus Chrystus. To twierdzenie przewija się przez cały Chrześcijański Okres. Dlaczego zatem PAN wzbudzał członków gwiazd Kościoła lub Pastora Russella, jeśli wszystko co było niezbędne podczas Wieku Ewangelii, to niewidzialne przywództwo Jezusa Chrystusa? Opatrznościowo, PAN jest mądrzejszy i bardziej spostrzegawczy niż przeciwnicy, którzy propagują taki pogląd! Z drugiej strony szatan z upodobaniem zniszczyłby Ruch założony przez ostatniego członka Maluczkiego Stadka. On nie może już bezpośrednio atakować Brata Johnsona, który obecnie jest uwielbiony, lecz zrobi wszystko co może, by zniszczyć Ruch, który on założył! Szatan ma szczególną nienawiść do Posłannika Epifanii przede wszystkim dlatego, że on wiernie nauczał i prowadził Ruch Prawdy „maluczkiego stadka” oraz kontynuował publikowanie pism „onego sługi”. Dla niedowierzających braci szczególnie właściwe są mądre słowa naszego Pana skierowane do tych, którzy sprzeciwiali się Jemu: „Powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które Ja czynię w imieniu Ojca Mego, te o mnie świadczą” (Jana 10:25).

PYTANIE: Czy jest werset, który określa nam przyszłego wodza?

ODPOWIEDŹ: Nie, przynajmniej my o nim nie wiemy. PAN może dostarczyć jakiś werset we właściwym czasie lub tego nie robi – nie wiemy. Dla naszych wodzów od Brata Johnsona do Brata Hedmana mieliśmy podane biblijne dowody, które ich określały jako wyznaczonych przez Boga. Zatem pytamy, skąd wiemy obecnie? Proszę sprawdzić TP ‘79, 79, kol. 2; TP ‘76, 34, kol. 2, artykuł „WAŻNE MYŚLI NA TEMAT NASZEGO PRZYWÓDZTWA”. Gdy Brat Jolly napisał, że dobrze wie, iż biblijny dowód skończył się wraz z antytypicznymi Szczególnymi Pomocnikami Hioba i antytypicznymi specjalnymi pomocnikami Salomona. Jednak on powiedział, że pasterska opieka Pana będzie nadal prowadzona przez Młodocianych Godnych, a następnie Poświęconych Obozowców Epifanii aż do inauguracji Nowego Przymierza.

Przez analogię oraz w harmonii z Pismem Świętym, rozumem i faktami, wydaje się oczywiste, że wybrany przez Boga wódz ludu PAŃSKIEGO, który nastanie po odejściu wodza M.G., nie będzie wodzem M.G., lecz raczej wodzem (lub szczególnym rzecznikiem) Poświęconych Obozowców Epifanii i będzie to ten, który przez znaczny czas służył wiernie jako szczególnie pomocnik wodza Młodocianych Godnych i nadal jest wierny Prawdzie na czasie oraz wierny w tej służbie.

Szatan bardzo chętnie wykorzystałby ten kryzys, aby ponownie nas podzielić. Niektórzy mogliby zając stanowczą postawę, że Brat Herzig jest ostatnim M.G. i nie przyjąć Brata Snydera jako wyznaczonego przez Boga. A inni być może przyjmą go jako wyznaczonego przez Boga, lecz będą uważać, że Brat Herzig jest ostatnim członkiem M.G.

Brat Herzig uznał, że Brat Snyder jest jedynym wyznaczonym przez PANA, „z owoców ich poznacie ich” – Mat. 7: 16; że on jest wykwalifikowany i zdolny, aby być następnym Opiekunem Wykonawczym; że on jest z klasy P.O.E.; że będzie wierny PANU, Prawdzie, jej zarządzeniom i braciom. Jest on jedynym, który został wskazany jako Boski wybór, aby objąć kierownictwo. Odsyłamy do TP 1976, s. 34, kol. 2. Jest

zrozumiałe, że PAN jedynie poda mu nowe Prawdy odnoszące się do P.O.E., a nie kwestie związane z pozostałymi M.G.

Poważnie przyjęliśmy rekomendację Brata Herziga i zapytaliśmy samych siebie: „Czy my także możemy dostrzec tę osobę w powyżej przedstawionym świetle?”.

BS' 14, 61-62

Eliasz i Kaptani Baala



ACHAB, król Izraela, zwiedziony przez królową Izabelę, wypaczył religię w typycznym Królestwie Bożym. Zaniechano odprawiania służby w Świątyni i ustanowiono czczenie bożków. Wierny prorok Eliasz strofował króla Achaba i został wypędzony przez bezbożną królową Izabelę, uciekając na pustynię, gdzie przez trzy i pół roku karmiły go kruki – 1 Król. 17:5, 6.

Ostatecznie, z Boskiego polecenia, Eliasz pojawił się znowu i wezwał proroków Baala na publiczną próbę, która miała dowiedzieć, który bóg wysłuchuje modlitwy, Bóg Jehowa czy Baal. Bóg, który przyjmie ofiarę przez zesłanie ognia z nieba w celu jej spalenia, miał zostać uznany za prawdziwego Boga. Izraelici byli przekonani o słuszności tej propozycji, a prorocy Baala nie mogli odmówić poddania się próbie. Eliasz dał im pierwszeństwo. Przez cały dzień dręczyli się, raniąc się kamieniami i wołając do Baala, aby przyjął ich ofiarę i bronił swej sprawy. Eliasz drwił z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej! Może Baal śpi albo udał się w podróż!

Gdy przyszedł wieczór, Eliasz przeprowadził swoją próbę. Najpierw polecił napełnić wiadra wodą i polać nią ołtarz i ofiarę, aby nie było żadnej pomylki i aby nikt nie myślał, że jest tam ukryty ogień. Następnie Eliasz pomodlił się do Boga, aby stanął w obronie swej sprawy. Wówczas zstąpił z nieba ogień i strawił ofiarę, wysuszając nawet wodę w rowie. Gdy lud to zobaczył, wznosił potężny okrzyk i zawołał: „Jehowa jest Bogiem!” – 1 Królewska 18:30-39.

Badacze Biblii uważają, że Eliasz przedstawia Prawdziwy Kościół, królowa Izabela – fałszywe systemy religijne, a Achab – ziemskie rządy. Czas prześladowań ze strony Izabeli, kiedy Eliasz ukrywał się na pustyni i nie było deszczu przez 1260 dni, przedstawia 1260 lat duchowej suszy (od 539 do 1799 roku), kiedy ustała moc okrutnych prześladowań ze strony antytypicznej Izabeli (Obj. 12:6, 14; 13:5).

Eliizeusz, następca Eliasza, wzbudził syna Sunamitki.

Pytania do Lekcji 46

- 1.* Kim był Achab? Zobacz Słownik Biblijny. 1 Król. 16:29-33
2. Kim była jego żona? Jaki kult zapoczątkowała w Izraelu? 1 Król. 16:31
- 3.* Jak sprawowano służbę czczenia Jehowy w Świątyni? Akapit 1.
- 4.* Kto był odpowiedzialny za zezwolenie na te rzeczy?
5. Czy Achab powinien wziąć za żonę taką kobietę? Dlaczego tak lub dlaczego nie? 5 Moj. 7:2, 3
- 6.* Kto był wiernym prorokiem Boga w tamtym czasie? Co on przepowiedział? 1 Król. 17:1
- 7.* Co stało się z nim z powodu jego wierności?
- 8.* Jak Eliasz otrzymywał pożywienie podczas głodu? 1 Król. 17:6. Akapit 1
9. Gdy Eliasz wrócił z ukrycia, jakie wyzwanie rzucił prorokom Baala?
10. Jak długo oni wołali do Baala? Co Eliasz im powiedział? Akapit 2
- 11.* Co zrobił Eliasz, gdy przyszedł wieczór? Co się stało, gdy Eliasz się pomodlił? Co lud powiedział? Akapit 3
- 12.* Co zdarzyło się z prorokami Baala? 1 Król. 18:40
- 13.* Czy zabicie tych złych proroków było właściwe? Czy oni zginęli na zawsze?
14. Kogo przedstawiał Eliasz?
15. Na kogo typem byli Achab i Izabela? Akapit 4
16. Co przedstawiają trzy lata Eliasza na pustyni? Wykł. Pisma Św., Tom 2, s. 256.
17. Co przedstawia zniszczenie Achaba i Izabeli?
18. Kto był następcą Eliasza i jakiej znamiennej rzeczy dokonał? Akapit 5

* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS '14, 63